

Anna Pekaniec*

 <https://orcid.org/0000-0001-7516-1413>

Pyrrusowe zwycięstwa i fortune klęski. Uwagi o *Fermentach* Władysława Stanisława Reymonta

Streszczenie

Komediantka i *Fermenty* są postrzegane jako dylogia. W niniejszym tekście druga jej część jest jednak traktowana jako utwór autonomiczny, a na plan pierwszy zostaje wydobyta mechanika porażek i sukcesów, jakie stają się udziałem bohaterów. Postrzeganie *Fermentów* jako narracji o klęsce Janki Orłowskiej bez wątpienia wynikało także z historyczno-społecznych kontekstów epoki, wyraźnie widocznych w krytycznoliterackiej recepcji powieści. Autorka artykułu, wychodząc od rekapitulacji oraz diagnozowania porażek Orłowskiej, ukazuje, jak stają się mniej jednoznaczne, przynoszą paradoksalne korzyści, a jednocześnie w przypadku innych postaci to, co może być odczytane jako sukces (na przykładzie Andrzeja Grzesikiewicza i jego siostry, Józefy), okupione bywa wielkim wysiłkiem, podwójnym nakładem pracy (także tożsamościowej), koniecznością zdrady własnej klasy społecznej. Ze względu na ostatni z wymienionych wątków *Fermenty* odczytuje się też jako realistyczny zapis działania mechanizmów awansu społecznego, co włącza powieść w dyskusję nad zwrotem ludowym we współczesnej humanistyce.

Słowa kluczowe: powieść, Reymont, porażka, zwrot ludowy, *Fermenty*

* Uniwersytet Jagielloński, e-mail: anna.pekaniiec@uj.edu.pl



Received: 2024-12-04. Verified: 2025-04-12. Accepted: 2025-04-14.

© by the Author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Funding information: Jagiellonian University. **Conflicts of interest:** None. **Ethical considerations:** The Author assures of no violations of publication ethics and takes full responsibility for the content of the publication. **The percentage share of the author in the preparation of the work is:** 100%. **Declaration regarding the use of GAI tools:** Not used.

Pyrrhic victories and fortuitous defeats

Notes on the *Ferments* of Władysław Stanisław Reymont

Summary

The *Comedienne* and the *Ferments* are seen as a dylogy. In this text, however, its second part is considered as a autonomous work, and the mechanics of the failures and successes that the characters experience are brought to the fore. The perception of *Ferments* as a narrative of Janka Orłowska's failure undoubtedly also resulted from the historical and social contexts of the era, clearly visible in the critical reception of the novel. Starting from a recapitulation and diagnosis of Orłowska's failures, the authoress shows how they become less unambiguous, provide paradoxical benefits, while at the same time, in the cases of other characters, what can be interpreted as success (on the example of Andrzej Grzesikiewicz and his sister, Józefa) is paid for with great effort, a double effort (also in terms of identity), the necessity to betray one's own social class. Because of the later motif, *Ferments* can also be read as a realistic account of the mechanisms of social advancement, which brings the novel into the discussion of the folk turn in contemporary humanities.

Keywords: novel, Reymont, defeat, folk turn, *Ferments*

Jestem w Bukowcu, u ojca! tak samo jak dawniej, jak przed czterema miesiącami, i jak dawniej życie ma być bez celu, z dnia na dzień?¹

Janka Orłowska, choć nie pojawia się w pierwszych zdaniach powieści, jest jedną z głównych bohaterek *Fermentów* (1897). O tym, że młoda kobieta przebywa w Bukowcu, dowiadujemy się, gdy ojciec, dopytuje służącą o to, co robi Janina. Echa warszawskich wojaży adeptki aktorstwa pobrzmiwają złośliwie, ale też ironicznie w rozmowie pomiędzy Świerkoskim i Karasiem. Dopiero w rozdziale drugim brzmi głos Janki – „dźwięczny, silny” (WRF, s. 21), jakby w kontrze do

¹ W.S. Reymont, *Fermenty*, w: tegoż, *Dzieła wybrane*, t. V, postowie E. Korzeniewska, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1957, s. 30. Cytaty z powieści pochodzą z niniejszego wydania, oznaczam je skrótem WRF z podaniem numeru strony.

jej wcześniejszej, zaledwie pośredniej obecności. Jego siła i melodyjność sygnalizują, że domowa rekonwalescencja przynosi efekty. Kilkuetapowe przygotowanie do wyraźniejszej, bardziej szczegółowej prezentacji bohaterki pozwala zrozumieć, dlaczego jej sytuacja jest dość skomplikowana, a to, co działo się w stolicy w *Komediantce* (1896, obie powieści tworzą dylogię²), już zawsze będzie rzutować na los Janki. Postrzeganie powrotu dziewczyny do Bukowca jako klęski stanowi lejt-motyw przewijający się w krytycznoliterackich i historycznoliterackich interpretacjach *Fermentów* – odsyłam do uwag Kazimierza Wyki³, Ewy Korzeniewskiej⁴, Jolanty Sztachelskiej⁵, Grażyny Legutko⁶, Małgorzaty Litwinowicz-Drożdziel⁷.

Zanim krótko je zrekapituluję, zaznaczam, że także pójdę tym tropem, widząc jednak diagnozowaną klęskę jako punkt wyjścia, a nie koniec dyskusji. Chcę zastanowić się nad mechanizmami podejmowania decyzji przez Jankę, nad charakterystyką Grzesikiewicza, nad oddziaływaniem członków i członkiń rodzin czy przyjaciół na bohaterów. Na postrzeganie Janki jako osoby, której dążenia kończą się niepowodzeniem, miały wpływ konteksty społeczno-kulturowe epoki. Przyglądam się *Fermentom* nie tylko jako spodziewanemu domknięciu fabuły

-
- 2 Odsyłam do propozycji odczytań już z przełomu XIX i XX wieku: M. Iwanowska (Krzymuska), *Władysław Reymont: Komediantka, Fermenty, Ziemia obiecana. Szkice i obrazy*, [b.m.w.] 1899 (druk „Atenum”, t. 2, z. 2), s. 324–345; I. Matuszewski, *Władysław Reymont (ewolucja talentu)*, w: tegoż, *Twórczość i twórcy. Studia i szkice estetyczno-literackie*, Nakład Gebethnera i Wolffa, Warszawa 1904, s. 177–202; S. Baczyński, *Władysław St. Reymont. Komediantka-Fermenty-Sprawiedliwe-Chłopi-Rok 1794*, Dom Książki Polskiej, Warszawa 1927; J. Krzyżanowski, *Władysław St. Reymont, twórca i dzieło*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Lwów 1937. Maria Iwanowska postrzegała Jankę negatywnie jako „[...] z natury już przez fatalizm krwi ciężący nad nią skazanej na straszne duchowe rozterki, bunt [„...”] (taż, *Władysław Reymont...*, s. 329). Ignacy Matuszewski nazywał Orłowską „bohaterką osiową”. Julian Krzyżanowski, podkreślając wzajemne warunkowanie się odbioru *Komediantki* i *Fermentów*, akcentował teatralność zachowań Janki – w drugiej części dylogii inscenizującej przełomowe momenty w jej biografii.
 - 3 Por. K. Wyka, *Reymontowska mapa polskiej prowincji*, w: tegoż, *Reymont, czyli ucieczka do życia*, oprac. B. Koc, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1979, s. 119–177.
 - 4 Por. E. Korzeniewska, *Posłowie*, w: W.S. Reymont, *Dzieła wybrane...*, s. 461–470.
 - 5 Por. J. Sztachelska, „Reporteryje” i reportaże. Dokumentarne tradycje polskiej prozy z 2 poł. XIX wieku i na początku XX wieku. Prus – Konopnicka – Dygasiński – Reymont, Wydawnictwo Filii Uniwersytetu Warszawskiego, Białystok 1997, s. 142–148. Badaczka skupiała się na pozytywach przymusowego powrotu Janki do Bukowca, wskazując, że klęska była nieunikniona ze względu na powieściowy determinizm – cokolwiek zrobiłaby bohaterka, efekt byłby identyczny.
 - 6 Por. G. Legutko, *Komediantka – nieładnica – rewolucjonistka. Kreacje emancypantek w prozie modernistycznej*, w: *Przemiany dyskursu emancypacyjnego kobiet*, seria II, Perspektywa polska, red. nauk. A. Janicka, C. Fournier-Kiss, B. Olech, wstęp i układ tomu A. Janicka, Wydawnictwo Stowarzyszenia Absolwentów Wydziału Prawa, Białystok 2019, s. 289–304.
 - 7 Por. M. Litwinowicz-Drożdziel, *Zmiana, której nie było. Trzy próby czytania Reymonta*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2019, s. 93–138.

Komediantki, ale też jako przestrzeni, w której zwycięstwa nierzadko mogą być określane mianem pyrrusowych – ich koszty przewyższają przewidywane czy realne korzyści, a klęski, choć na pierwszy rzut oka rozczarowujące, okazują się fortunate, otwierają niedostrzegane wcześniej możliwości lub przynajmniej nie prowadzą do kolejnych niepowodzeń. Benefity z porażek i straty wynikające ze złudnych wygranych wyznaczają rytmy powieściowych biografii Janki, Grzesikiewicza, jego siostry, muzykalnej Zaleskiej, oddanej Janowej, literata Głogowskiego. A może przegrane w kontynuacji historii wielbicielki teatru wcale nimi nie są, albo też – sukcesy okazują się tylko pozornymi?

Czytam *Fermenty* w duchu rewizjonistycznie nastawionej feministycznej krytyki literackiej, idąc tropem Annette Kolodny, Sandry Gilbert, a przede wszystkim Elaine Showalter⁸. Służąc do deszyfracji androtekstów, rewizjonizm skupia się na przedstawieniach kobiet, wydobywając ich społeczne, polityczne, ekonomiczne, historyczne, obyczajowe komponenty, odsłaniając opresyjność, ale też oferując do tej pory ignorowane czy marginalizowane odczytania tekstów. Dzięki tej optyce w kontynuacji *Komediantki* można dostrzec, jak genderowe uwarunkowania wpływają na losy bohaterów Reymonta. Wyka w szkicu o sposobach konstruowania obrazu prowincji przez Reymonta⁹ tego czynnika bezpośrednio nie brał pod uwagę, acz trafnie rozpoznał motywacje postępowania Orłowskiej – czyli brak zgody na to, co oferował jej świat; nie był także skłonny do radykalnego orzekania o życiowej przegranej Janki¹⁰. Potraktował bohaterkę jako reprezentantkę kobiet walczących o (nawet niewielką) autonomię:

Historia Janki Orłowskiej jest typowa dla procesu społecznego, który widoczny już w dobie pozytywizmu, pod koniec stulecia szczególnie przybrał na sile. Jest nim sprawa emancypacji kobiet, zrazu czysto zawodowej, z kolei emancypacji uczuciowej czy obyczajowej¹¹.

⁸ Por. E. Showalter, *Krytyka feministyczna na bezdrożach*, przeł. I. Kaniowska-Blackwood, przekład przejrzał R. Nycz, „Teksty Drugie” 1993, nr 4/5/6, s. 115–146; K. Kłosińska, *Feministyczna krytyka literacka*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2010.

⁹ Zob. K. Wyka, *Reymontowska mapa...*, s. 48–86. Wątek prowincji w literaturze końca XIX wieku i początku XX analizowano w tomie pt. *Doświadczenie prowincji w literaturze polskiej II połowy XIX i XX wieku* zredagowanym przez Ewę Paczoską i Ryszarda Chodźkę (Filia Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku, Białystok 1993). Natomiast Tomasz Sobieraj w tekście *Czasoprzestrzeń prowincjonalnego miasteczka w polskiej prozie dziewiętnastowiecznej* zamieszczonym w *Prus i inni. Prace ofiarowane prof. Stanisławowi Ficie* (red. J.A. Michalik, E. Paczoska, Wydawnictwo KUL, Lublin 2003) skupia się na traktowaniu miasteczek jako przestrzeni odizolowanych, intelektualnie jałowych, ograniczających bohaterów i bohaterki.

¹⁰ Zob. K. Wyka, *Reymontowska mapa...*, s. 57–58.

¹¹ Tamże, s. 77. Emancypacja kobiet na przełomie XIX i XX wieku od ponad trzech dekad jest częstym przedmiotem analiz badaczy i badaczek zajmujących się historią, literaturą (kluczowe są

Wyka wzmiankuje paralelę Janka – Julia Chomińska z *W sieci* Jana Augusta Kisielewskiego¹², a dalej przekonująco diagnozuje: „Bunt Janki jest przeto buntem przeciwko wymuszanej i narzucanej przez otoczenie stabilizacji – w imię takiego miejsca pod słońcem, które ona sama sobie wyszuka”¹³. W takiej perspektywie zaakceptowanie przez pannę Orłowską roli pani Grzesikiewiczowej, nawet jeśli jest realizacją społecznego *status quo*, przeciwną dążeniu ku samodzielności, nie może być postrzegane jako klęska samostanowienia. Badacz modernizmu proponował odczytanie *Fermentów* jako fabuły o awansie społecznym rodziny Grzesikiewiczów (Grzesików)¹⁴, stających się właścicielami nie tylko ziemi, ale i majątków, wymagających od nich przejścia na inny niż do tej pory zajmowany szczebel drabiny społecznej. O ile uprawa skupowanej ziemi jest dla nich czymś powszednim, o tyle zmiana trybu życia, przeistoczenie się w mieszkańców dworu nie odbywa się tak bezkolizyjnie (*vide* matka i ojciec Grzesikiewicza). Powstaje pytanie, czy ekonomiczna nobilitacja – a więc sukces – jest nią także w wymiarze obyczajowym i kulturowym?

O ile Wyka niuansuje interpretację *Fermentów*, o tyle Ewa Korzeniewska jest ostrzejsza w ocenach, twierdząc, że ze sposobu prowadzenia narracji można wywnioskować, iż Reymont opowiada się po stronie Głogowskiego (traktowanego jak *porte-parole* autora; co nie zmienia faktu, że Korzeniewska podkreśla także widoczną sympatię pisarza dla Grzesikiewicza – widzianego jako godnego pochwały *self-made mana* o chłopskim pochodzeniu), artysty-literata, a nie Janki, niedoszłej aktorki¹⁵, porzucającej teatr na rzecz małżeństwa i osiadłego trybu życia. Decyzję

monografie poświęcone literaturze kobiet Grażyny Borkowskiej, Ewy Kraskowskiej, Krystyny Kłosińskiej, Mateusza Skuchy), sztuką. Bibliografia jest coraz bogatsza – odsyłam np. do dziewięciotomowej serii pt. *Kobieta i...* (wydawnictwo DiG), której redaktorami są Andrzej Szwarz i Anna Żarnowska, książek publikowanych przez Instytut Badań Literackich PAN w serii *Lupa Obscura*, np. monografi Małgorzaty Büthner-Zawadzkiej pt. *Warszawa w oczach pisarek. Obraz i doświadczenie miasta w polskiej prozie kobiecej 1864–1939* (2014) lub Urszuli Górskiej pt. *Drogi wolności. Ruch emancyacyjny kobiet w monarchii habsburskiej na podstawie publicystyki i twórczości literackiej w latach 1867–1918* (2016). O rozwoju rodzimego ruchu emancyacyjnego i feminizmu zob. także: A. Górnicka-Boratyńska, *Stańmy się sobą. Cztery projekty emancyacji (1863–1939)*, Świat Literacki, Izabelin 2001; M. Gawin, *Spór o równouprawnienie kobiet (1864–1939)*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2015; J. Dobkowska-Kubacka, *Przyszłość czas na ruch kobiet poważnych. Kampania o prawo do wykształcenia i pracy zawodowej, w tym artystycznej, kobiet wywodzących się z ziemiaństwa i inteligencji w latach 1864–1914 w Królestwie Polskim*, Wydawnictwo Avalon, Kraków 2024.

12 Wcześniej Kazimierz Czachowski nazwał Orłowską „nieuświadomionym jeszcze prototypem szalonej Julii z dramatu Kisielewskiego” (tenże, *Obraz współczesnej literatury polskiej 1884–1933*, t. 1: *Naturalizm i neoromantyzm*, Państwowe Wydawnictwa Książek Szkolnych, Lwów 1934, s. 214).

13 K. Wyka, *Reymontowska mapa...*, s. 78.

14 Tamże, s. 72–77.

15 O ambiwalencjach postrzegania aktorek w XIX i na początku XX wieku wspominała np. Maria Meducka: „Prestiż zawodu aktorki powstawał więc z trudem. Pamiętnikarki przyznają, że ich

Orłowskiej, a niebawem Grzesikiewiczowej, badaczka tłumaczyła konformizmem oraz maskowaną sympatią do pozornie nielubianego narzeczonego-męża¹⁶. Naukowniczni doceniła realizm psychologicznych przedstawień bohaterów, akcentując wagę szczegółów – zapobiegawczość Janki (dzięki małżeństwu zapewnia sobie komfort życia; Korzeniewska pomija, że dzięki niemu może wspierać Zaleską), porywczność Andrzeja (w starciach z pijanym ojcem uciekającego się do przemocy), dwuznaczność postawy Głogowskiego (wspierającego przyjaciółkę tylko wtedy, gdy postępuje zgodnie z jego radami), bardziej niż jaskrawy kontrast pomiędzy rodzeństwem Witowskich (on cyniczny dekadent, cynik; ona wcielenie empatii, pobożności i altruizmu).

Jolanta Żadziłko-Sztachelska charakterystykę środowiska Bukowca wiąże z dyskretnym, acz oczywistym autobiografizmem powieści o perypetiach dawnej komediantki. Niemniej bardziej niż na bohaterach koncentruje się na kolei, na styku prowincji i korzyści płynących z rozwoju kolejnictwa na terenach Polski pod zaborami¹⁷ – ich beneficjentką jest rodzina Grzesikiewiczów. Janka według badaczki to marzycielka skazana na porażkę (małżeństwo zamiast realizacji dążeń artystycznych), szukająca ukojenia w kontakcie z naturą; Andrzej natomiast okupuje sukces zdradą własnej klasy społecznej, tym trudniejszą, że właśnie dzięki ojcu-karczmarzowi ma szansę piąć się w górę, jednocześnie coraz bardziej dostrzegając uchybienia, wyraźne dysonanse w zachowaniach rodziców. W kolejnym tekście traktującym o postaciach wykreowanych w powieściach Reymonta Sztachelska lokuje metamorfozy córki zawiadowcy stacji w oscylowaniu między sprzecznościami¹⁸, zakładającym konieczność strategicznego szacowania ponoszonych kosztów i spodziewanych zysków:

W historii Janki Orłowskiej, „dziecka natury”, co tłumaczy także istotę jej bujnego, podatnego na różnorodne impulsy temperamentu, naturalność wiejskiego życia przeciwstawiana sztuczności środowiska prowincjonalnych „histrionów” odgrywa zasadniczą rolę. Umiejętność dostrzegania tych różnic pozwala bohaterce realnie

decyzja o wyborze tego właśnie zajęcia była prawdziwym nieszczęściem dla rodzin. [...] Nie wypadało przyjmować aktorki w towarzystwie, można się było postużyć nią przy okazji »dobroczynności« (taż, *Artystki o sobie. Pamiętniki polskich artystek sprzed 1939 roku*, w: *Kobieta i kultura. Kobiety wśród twórców kultury intelektualnej i artystycznej w dobie rozbiorów i w niepodległym państwie polskim*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, t. IV, DiG, Warszawa 1996, s. 220.

¹⁶ Zob. E. Korzeniewska, *Postowie...*, s. 461–463.

¹⁷ Zob. J. Żadziłko-Sztachelska, „*Tajemnice stacji kolejowej*”, w: *Doświadczenie prowincji w literaturze polskiej...*, s. 28–31.

¹⁸ Binarystyka miasto – wieś/dwór, teatr – życie domowe, obowiązek wobec bliskich – samorealizacja nakładają się na przymusowy pobyt Janki w Bukowcu będący dla niej synonimem „środowiska miasteczka duchowo i pozbawionego bodźców stymulujących indywidualny rozwój [...]” (J. Sztachelska, „*Reporteryje i reportaże...*”, s. 145).

ocenić swą sytuację i zerwać z teatrem. Tragedia Janki, niczym w klasycznym dramacie, polega na tym jednakże, iż zbyt późno ujrzała fałsz i kłamstwo tam, gdzie oczekiwała nadzwyczajnych wzruszeń [...]¹⁹.

Nie pomija Janki Grażyna Legutko, tworząca analityczno-interpretacyjną galerię portretów bohaterek prozy modernistycznej zestawianych według klucza emancypacyjnego²⁰. Akcentuje jej buntowniczność, będącą nie tylko tendencją do sprzeciwu wobec narzucanych ograniczeń, a po prostu cechą charakteru przekładającą się na gotowość do rewidowania własnych działań. Badaczka stara się udowodnić, że klęska Janki rozpada się na trzy części: teatralną (Legutko nazywa ją zawodową²¹; definitywne zamknięcie drogi ewentualnej próby zmierzenia się ze sceną jeszcze raz), emocjonalną czy też uczuciową (ślub z niekochanym Andrzejem, cierpienie z powodu choroby ojca, za którą czuje się odpowiedzialna pod wpływem słów doktora: „Nic tu pani nie jest winna, prawie nic” [WRF, s. 337; „prawie nic”, te dwa słowa aktywują w niej pamięć o wielu sporach z ojcem]) oraz obyczajową (choć rezygnuje z zawodu postrzeganego jako dwuznaczny moralnie, nadal słyszy nieprzychylnie komentarze mieszkańców Bukowca i okolic, wychodzi za mąż, by zyskać legitymizację bycia żoną i matką).

Merytoryczną oraz ciekawie sprofilowaną interpretację *Fermentów* proponuje Małgorzata Litwinowicz-Drożdziel, zakotwicząc powieść w przestrzeni wyznaczanej przez inne utwory Reymonta o tematyce teatralnej (czyli *Lili*, *Franek*, *Adeptka*). Przypominając, że owe teksty to elementy aktywujące dyskusję o sporze między filistrami i artystami, badaczka stara się od owego ujęcia odejść, nie tracąc z pola widzenia innych zdomowionych w recepcji historyczno-literackiej tropów lekturowych:

Zwyczajowo odczytuje się *Fermenty* jako tom dylogii, którego głównym tematem jest los artysty/artystki w małomiasteczkowym społeczeństwie, charakteryzującym się konformizmem, niskimi potrzebami duchowymi, estetycznymi, emocjonalnymi. Ten trop jest z pewnością ważny (choć zawsze w mocy pozostaje pytanie o talent i warsztat Janiny Orłowskiej). [...] *Fermenty* można z pewnością czytać jako studium klęski usposobionej artystycznie jednostki. Można też w tej powieści widzieć opowieść o przedziwnym, bezpodmiotowym awansie, j a k o ś dokonującym się w środowisku prowincjonalnym, j a k o ś znoszącym społeczne różnice, choć nie dokonała się przecież żadna rewolucja – ani drobnomieszczańska, ani chłopska²².

¹⁹ Tamże.

²⁰ Zob. G. Legutko, *Komediantka – nierządnicą...*, s. 289–294.

²¹ Por. tamże, s. 304.

²² M. Litwinowicz-Drożdziel, *Zmiana, której nie było...*, s. 98 (wyróżnienia – M.L.-D.).

Jeśli życiowe aspiracje Janki skazują ją na klęskę, los Andrzeja wydaje się jej przeciwieństwem. Dla kobiety Bukowiec i okolice są przestrzenią degradacji, mężczyźni oferują rozwój i poprawę społecznego ulokowania, ale już nie postrzegania – sąsiedzi nie zapominają chłopskiego pochodzenia świeżo upieczonego przyszedłego dziedzica dworu i ziemi²³. Drożdziel dostrzega zmienną dynamikę małowielkoczkowej przestrzeni: „Do małego miasta nigdy się nie wyrusza ani nie powraca z własnej woli – trafia się tam, jest się rzuconym przez los, zmuszonym przez życiową konieczność, można w nim jedynie utknąć, utkwąć, skończyć”²⁴ – równocześnie negatywną, trywialną, miałą intelektualnie, acz zapewniającą swego rodzaju wytchnienie. Bliskość przyrody oferuje wyciszenie (ale i pokrzepienie), chroni przed wścibskimi współmieszkańcami²⁵. Niewielka przestrzeń miasta nie jest klaustrofobiczna, choć bywa nudna²⁶ – nie jest odpychająca. „[...] Bukowiec, chociaż nudny, brzydkim nie jest” – stwierdza Staś Babiński.

Złożoność i ambiwalencje widoczne w powyższej interpretacji można wychwycić także w opublikowanym trzy lata wcześniej niż monografia Drożdziel tekście – hasło pt. *Komediantka* opracowanym przez Annę Nasiłowską²⁷, która odrzuciła antyfeministyczne, a przynajmniej antyemancypacyjne²⁸ odczytanie *Fermentów* przez Korzeniewską i zaproponowała, by spojrzeć na Jankę jak na postać, która

23 Zob. tamże, s. 121 i nast. Drożdziel trafnie rozpoznaje mechanizmy awansowe, jakim podlega Grzesikiewicz. Zdobywając wiedzę, uczy się, jak realizować aspiracje; mając do dyspozycji większe środki pieniężne, usprawnia pracę na roli, zapewniając większą wydajność plonów, a więc wzrost przyszłych zarobków.

24 Tamże, s. 101.

25 Tamże, s. 103.

26 Podczas rozmowy z doktorem Janka oświadcza: „Czuję się zupełnie zdrowa. W gardle tylko i w piersiach doznaję czasami piekącego bólu, i no głosu mi często brakuje, ale czuję, że się to coraz rzadziej zjawia. Tak, jestem zdrowa, ale nudzę się straszliwie” (WRF, s. 22). Zanikanie głosu u adepty teatralnej jest symptomatyczne, podobnie jak bolesność w gardle i piersiach – to nie tylko szwankujące „narzędzie” jej niedosłej pracy, ale i sygnał żalu, rozczarowania, przeczcucia straty niemożliwej do odzyskania. Natomiast nuda, idąc za Kazimierą Szczuką, powtarzającą za Patricią Meyer Spacks, była jedną z dominant historii kobiet w XIX wieku, i patrząc z tej perspektywy na Jankę, można dokładniej opisać jej kondycję w danym momencie. Zob. K. Szczuka, *Kopciuszek, Frankenstein i inne. Feminizm wobec mitu*, eFka, Kraków 2001, s. 104–106. Zawieszona pomiędzy dynamicznym kiedyś, statycznym dziś i jutrem o bliżej nieokreślonym kształcie, wierząca, że „Rzeczywistość jest z tej samej przędzy, co i marzenia” (WRF, s. 117), fizycznie zdrowa, mentalnie doświadcza stagnacji, specyficznego odrętwienia.

27 Zob. A. Nasiłowska, *Komediantka*, w: *...czterdzieści i cztery. Figury literackie. Nowy kanon*, red. M. Rudaś-Grodzka i in., Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 2016, s. 294–306.

28 Zob. tamże, s. 295–296. Nasiłowska nie stwierdza, że Orłowska jest emancypantką *per se*, pokazuje emancypacyjność jej postawy polegającą na samodzielnym podejmowaniu decyzji, nawet jeśli okazują się ograniczające.

przede wszystkim wybiera, a zakładając, że efektem jest kompromis – to solidnie umotywowany (inna kwestia, czy nie krzywdzący – jej bądź jej bliskich). Podkreślona zostaje atawistyczna ufność Janki w terapeutyczną moc natury. Jej bliskość decyduje jeśli nie o dobrostanie²⁹, to o względnym powodzeniu Orłowskiej – z dala od lasów, pól i łąk staje się podatna na zranienia, traci czujność, ale także lepiej dostrzega fasadowość jej teatralnego epizodu (na przykład podczas wizyt u Zaleskiej, która po przeprowadzce do stolicy – z własnej bezradności oraz braku odpowiedzialności męża – nie radzi sobie z zarządzaniem domem), niegwarantującego stabilności. Może więc Orłowska, choć nie bez oporu, wybierając życie domowe, nie tylko nie ponosi kolejnej klęski, ale po prostu działa pragmatycznie i rozsądnie.

Wzmiankowana we wstępie początkowa powieściowa niewidoczność³⁰ wypierana przez stopniowe przedstawianie bohaterki jest wychodzeniem ze schronienia znalezionej w miejscu, które odważnie zostawiła i do którego wróciła po próbie samobójczej, by otworzyć nowy etap życia, choć w dawnych dekoracjach. Zacznie je nie tylko porządkować w odmienny niż do tej pory sposób, ale uzupełni o kilka nowych punktów na mapie (a dwór w Krosnowej wybierze na swój nowy dom) – przestrzennie nierozległej, acz zróżnicowanej, zachęcającej do porzucenia apatii, przekucia jej w aktywności o zmiennym natężeniu, przekładające się na swoistą sinusoidę emocjonalną, w finale powieści stabilizującą się, czego pośrednim dowodem jest krótka sielankowa scena rodzinnej szczęścia:

Przyniesiono chłopca i wkrótce oboje rodzice, starzy Grzesikiewiczowie, niania, a nawet Janowa, szykująca się do herbaty, zaczęli przyglądać się z niesłychaną ciekawością i uniesieniem dziecku, które rozbawione, wesołe, tarzało się po wielkiej otomanie, ciągnęło ojca za wąsy, włożyło Jance na głowę, spadało i wybuchało śmiechem i piskiem dziecinny. (WRF, s. 456)

Rodzinna arkadyjskość byłaby całkiem przekonująca, gdyby nie poprzedzająca ją rozmowa z Głogowskim, rozgoryczonym i zawiedzionym konsekwencjami wyborów Janki (inna kwestia, na ile były one dobrowolne, a na ile wymuszane przez okoliczności, oznaczające rezygnację, poświęcenie w imię domniemanego obowiązku), nazywającym ją „obcą”, otoczoną „glorią rodzinnego, zapasonego szczęścia” (WRF, s. 455). Dawna adeptka sztuki teatralnej jako żona i matka staje

²⁹ Por. tamże, s. 305.

³⁰ Janka jako początkująca aktorka liczyła na widoczność, na bycie zauważaną na scenie, podziwianą. Jako niedoszła samobójczyni – znika z pola widzenia, unika spojrzeń. Dopiero gdy zdrowieje i niespiesznie (po raz wtóry) zadamawia się na prowincji, znów staje się widoczna, a następnie widzialna, co oznacza też ponowne wystawianie się na oceny i krytykę, zupełnie jak na deskach teatru.

się zdrajczynią, filisterką³¹ reprezentującą wszystko, czego Głogowski nienawidzi – zwykłość, przeciętność. Janka, obserwując odchodzącego dawnego przyjaciela, smuci się, żałuje, że jego wizyta zakończyła się zerwaniem relacji. Jednocześnie odczuwa niechęć wobec literata, który wydaje się jej przewrażliwiony, a ponadto:

[...] drażnił ją rozmową i przypominał sobą czasy, o których chciała zapomnieć zupełnie; a potem zwróciła oczy na park tonący o zmierzchu, na ojca spacerującego jeszcze pomiędzy opłotkami, na te głębokie, ciche przestrzenie nieba, z których wykwitwały gwiazdy niby kwiaty, i cofnęła się do jadalnego pokoju, bo wszedł Andrzej. (WRF, s. 456)

Fraza „chciała zapomnieć zupełnie” jest zmąceniem, sugeruje, że pani Grzesikiewiczowa włożyła sporo pracy, by odciąć się do przeszłości³², by przenieść się w zwyczajność, by wyciszyć siebie samą i odnaleźć się w świecie kameralnym, niespektakularnym, jednak wymagającym (chory ojciec, teść alkoholik, labilna emocjonalnie teściowa, nieprzyjazna szwagierka). W podobnym tonie wypowiadał się Stanisław Baczyński³³, traktując *Fermenty* jako *Bildungsroman*, w którym najważniejsze nie są etyczne czy psychologiczne metamorfozy. Krytyk skupiał się na postępującym powoli, ale systematycznie godzeniu się Janki z tym, że teatralny epizod na zawsze pozostanie epizodem, a życie, przed którym się wzbrania, potencjalnie może być (w jakiejś mierze) satysfakcjonujące³⁴.

O kontynuacji *Komediantki* warto pomyśleć też jako o powieści obyczajowej, środowiskowej, ukazującej również chłopską mentalność w drugiej połowie

31 Nie będę rozwijać wątku krytycznego podejścia do filisterstwa w *Fermentach*, rzeczowo problem opisała Jadwiga Zacharska (zob. też, *Filister w prozie fabularnej Młodej Polski*, DiG, Warszawa 1996; fragment pt. *Filister w prozie Gabrieli Zapolskiej i Władysława S. Reymonta*, s. 119–132). Badaczka zauważa, że w kontynuacji *Komediantki* ocena filistrów nie jest negatywna, a niejednoznaczna. Wątek podjęła też Jolanta Sztachelska w tekście pt. *Reymont, filistry i miejskie fenomeny*, w: *W kręgu Młodej Polski. Studia i szkice*, red. też, seria III, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 1998, s. 123–139.

32 Zapominanie zyskuje walor terapeutyczny, ma działać obronnie; bliskie jest w tym przypadku wyparcie wtórnemu znanemu z psychoanalizy freudowskiej. Por. Z. Freud, *Wyparcie*, przeł. M. Poręba, w: Z. Rosińska, *Freud*, wyd. 2, Państwowe Wydawnictwo Wiedza Powszechna, Warszawa 2002, s. 259–269.

33 Por. S. Baczyński, *Władysław Stanisław Reymont...*, s. 8–11. W zbliżony sposób interpretuje *Fermenty* Jadwiga Zacharska w szkicu pt. *Bohaterki utworów Reymonta w jarzmie obowiązku*, zamieszczonym w zbiorze pt. *Inny Reymont*, red. W. Książek-Bryłowa, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2002. Naukowczyni decyduje Janki o pozostaniu najpierw z ojcem, potem o ślubie traktuje jako przejaw życiowej dojrzałości. Zob. tamże, s. 153–154.

34 Zob. S. Baczyński, *Władysław Stanisław Reymont...*, s. 8–9.

XIX wieku podlegającą daleko idącym przemianom³⁵. W zaborze rosyjskim (tam toczy się akcja powieści, Bukowiec wzorowany jest na Szydłowcu) po wydaniu przez cara Aleksandra II na początku marca 1864 roku dekretu o uwłaszczeniu chłopów w Królestwie Polskim, mogli oni także – jeśli dysponowali odpowiednimi środkami, kupować ziemię. Ojciec Grzesikiewicza, karczmarz, nabył dwa majątki – Krosnowę, w której rezyduje i gospodarzy syn, oraz dwór w Ługach, oddany w dzierżawę córce, Józefie³⁶ – kłócą się o raty, nie zawsze płacone przez panią Głębińską (a naprawdę Głębik) w terminie. Ona wytyka ojcu chłopskie pochodzenie, on reaguje: „[...] pamiętaj, że nie mówi do ciebie ojciec, a tylko wasz dziedzic, słyszysz?” (WRF, s. 267). Siostra Andrzeja jest osobą zaradną, pracowitą, starającą się jak najszybciej i jak najmocniej zatrzeć ślady chłopskiego pochodzenia. Ze złości, powodowanej przez odczuwaną ze strony sąsiadów niechęć, przekory i chcąc uniknąć kolejnych kpín na kolejnych balach, w sekrecie uczy się francuskiego (por. WRF, s. 92–93), córkę wysłała na pensję do Lwowa, syna do Wiednia. Dzieci są jej chlubą, stara się im zapewnić wszystko, czego nie miała³⁷. Narrator charakteryzuje ją następująco:

Była dumną, mściwą, zazdrosną i chciwą. Wiedziała, że mimo znacznego majątku, okolica, to jest cała dawno osiadła tutaj szlachta, traktuje ją jak córkę byłego szynkarza i owczarza, i to ją głęboko bolało. Upokarzał ją własny mąż, ekonom, za którego

35 Zob. A. Leder, *Nienapisana epopeja, kilka uwag o zapomnianym wyzwoleniu*, „Teksty Drugie” 2017, nr 6, s. 58–59.

36 „Mieszkali tylko o cztery wiorsty [od Krosnowy – A.P.], w Ługach, wielkim folwarku dzierżawionym od ojca, bo stary dzieciom nic nie dawał darmo. Józio tanio nawet wydzierżawił ługi mające coś z pięćdziesiąt włók, a Andrzejowi za zarząd całym majątkiem płacił pensję.

Dwór w Ługach był wielki i urządzony z przepychem niezmiernie prostym, uderzającym swoją wytwornością. Służby było niewiele, ale tak wytresowana i poważna i z taką godnością spełniająca swoje obowiązki, jak rzadko gdzie w naszych dworach. Józia wszystkich trzymała żelazną ręką. Mąż, zakrzyczany, styranizowany, słuchał ślepo i w milczeniu spełniał wszystkie rozporządzenia; był tylko ekonomem w własnej żony, która na gospodarstwie znała się tak znakomicie, że nieraz sąsiedzi zasięgali jej rad i pomocy” (WRF, s. 91). Istotna jest uwaga, że Józefa jako zarządczyni była przynajmniej równie kompetentna jak jej brat. Awans siostry Grzesikiewicza polegał nie tylko na zdobywaniu wiedzy czy środków finansowych, ale i szacunku do jej fachowości.

37 Przez co stają się obce dziadkom. Matka Grzesikiewicza niecierpliwie czeka, aby i on miał dzieci: „[...] te Józine, to jakieś nie nasze, babki nie rozumieją i takie jakieś kiejby zagraniczne” (WRF, s. 87–880). Pogłębiająca się przepaść klasowa między pokoleniem dziadków i wnuków to nie tylko konsekwencja awansu społecznego, oznacza również alienację emocjonalną. Reymont, opisując postrzeganie drugiego pokolenia awansujących, aktywuje paradygmat odbierania chłopskości jako tak silnie przywiązanej do swojej kultury, że pojawienie się nowości – pogłębiona edukacja, wyjazd do miasta, przyjmowanie nowych obyczajów – wywołuje natychmiastową niechęć, opór, brak zgody nawet nie na ich przyjęcie, ile poznanie. Zob. A. Skrendo, „*Nocny złodziej jabłek*” – Henryk Bereza i nurt chłopski w prozie polskiej, „Teksty Drugie” 2017, nr 6, s. 51.

wydali ją rodzice jeszcze wtedy, gdy stary Grzesikiewicz handlował wełną i owcami, kiedy jeszcze nikt nie przewidywał jego wzbogacenia się, bo pomimo kostiumów, w jakie ubierać się go zmuszała, pozostawał zawsze prostym, ordynaryjnym ekonomem, umiejacym zaledwie czytać i pisać. (WRF, s. 82)

Narratorska ocena jej postępowania jest ostra, miesza się w niej uznanie z pogardą. Mimo znaczącej poprawy sytuacji finansowej, jej potwierdzenia w postaci strojów i wyposażenia dworu, awansu w sferze materialnej (a także i, jeśli można tak powiedzieć, aspiracyjnej – lekcje francuskiego), Józefa jest gorzej traktowana albo zaledwie tolerowana. Będąc już poza swoją klasą społeczną, choć jeszcze nie w tej, do której pretenduje, pani Głębińska żyje w zawieszeniu, pomiędzy tym, od czego stara się uwolnić, a tym, co wydaje się jej nagrodą za podjęte starania, pracę i ewidentne potraktowanie jej przedmiotowo przez ojca, a tym przecież było aranżowane małżeństwo – jaskrawo przypominające o pochodzeniu, i o tym, od czego stara się uciec, dokładając wszelkich, nie zawsze etycznych, starań. A że jej kapitał kulturowy ciągle jest niewystarczający, więc zdobywa pozycję takimi środkami, jakimi dysponuje, czyli siłą, obmową³⁸, kłótnością, intrygami (por. WRF, s. 86–87). To ona mówi matce o tym, że Janka w Warszawie była „komediantką” (WRF, s. 83), że ma za sobą próbę samobójczą – rewelacje wyjawia niemalże w tym samym czasie, gdy dawna aktorka przyjęła oświadczyzny Grzesikiewicza. Zazdrosna o brata, według niej bardziej cenionego przez rodziców, jest radykalnie przeciwna jego związkowi z Orłowską (sądzę, że nie tylko z powodów obyczajowych, małżeństwo z kobietą z innej niż ona klasy – będzie jej stale przypominać o własnym pochodzeniu). Józefa, widziana z zewnątrz, jest kobietą niespiesznie, ale metodycznie odnoszącą sukces – od środka okupiony gniewem, złością, stałym poczuciem gorzości, które można zniwelować, próbować wypierać, ale nie wyrugować.

Z ambiwalencjami zмага się również Andrzej, krążący między sukcesem rozumianym jako efekt pracowitości i zapobiegliwości a świadomością, że jeszcze

³⁸ Obmowa jest bliska plotce – o roli której w prozie innego dziewiętnastowiecznego twórcy, Bolesława Prusa, pisali Michał Głowiński w *Grach powieściowych. Szkicach z teorii i historii form narracyjnych* (Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1973) oraz Krystyna Kłosińska w *Fantazmatach. Grabińskim – Prusie – Zapolskiej* (Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2004); to uruchamiająca grę tajemnica – ujawnienie – ocena – konsekwencje. O Jance plotkuje nie tylko Józefa, ale i Staś ze Świerkoskim, środowisko Stabrowskiej także żyje plotkami. Kłosińska zauważa, lokując plotkowanie w kategoriach psychoanalitycznych: „Plotka rzuca cień na kobietę” (taż, *Fantazmaty...*, s. 76–77). I tak dzieje się z Orłowską – stale ściganą przez opowieści o tym, co robiła w Warszawie. W *Fermentach* żywioł plotki (mającej w sobie sporo faktograficznej prawdy, w końcu Janka była aktorką, ma za sobą próbę samobójczą) indukuje wstyd, ale i złość. Janka nie wypiera się przeszłości, lecz zdecydowanie nie chce, by stale jej wytykano coś, co dla niej było próbą realizacji marzeń. Orłowska godzi się z niepowodzeniem, ale nie chce, by stało się ono jedyną wytyczną jej postrzegania.

długo (a może nigdy?) nie uda się mu zasypać przepaści między nim a grupą społeczną, do której aspiruje, a jednocześnie sam potrafi okazywać realną niechęć – co widać w rozmowie z Głogowskim (zob. WRF, s. 168–169)³⁹ czy w trakcie jego kłótni z pijanym ojcem, gdy staje się porywczy, rozwiązuje konflikt siłą⁴⁰. Twardo stąpający po ziemi – choć zakochany w Jance, bywa wobec niej ironiczny, acz nie demonstruje wyraźnie, że jej poglądy na rzeczywistość jemu wydają się zupełnie niepraktyczne i nierealistyczne (por. WRF, s. 116–117). Grzesikiewicz jest opiekuńczy, cierpliwie stara się nie wywierać presji, jego miłość do narzeczonej, a potem żony jest bezdyskusyjna, niemniej, jak tłumaczy narrator: „Niechęć prawie czuł w sobie do jej inteligencji, do jej wyższości rasowej i intelektualnej” (WRF, s. 372). Nie umie pozbyć się zazdrości, podejrzliwości, jaką wywołał anonimowy list⁴¹ (napisany przez Świerkoskiego), ujawniający warszawskich kochanków Janki z epizodu teatralnego. Szukając pocieszenia u Witowskich, orientując się, że ten, którego uważał za powiernika, nie do końca poważnie traktuje jego kolaps emocjonalny, Grzesikiewicz krzyczy:

Któż ja jestem?... Cham, prosty cham... bydlę prawie dla ciebie... o, tak, my nie cierpimy, my nie kochamy, my nie czujemy. Tak, cóż ja jestem? Zwierzę pociągowe; człowiek, który widział tylko cywilizacji ubranie i potrzeby niektóre; ty [zwraca się do Witowskiego – A.P.] przecież mówisz mi codziennie o tym, bo sobie nie zadajesz trudu zajrzeć do mojego wnętrza, bo nie wierzysz, żebym mógł myśleć i zajmować się nie tylko końmi, gospodarstwem, lasem, ziemią... (WRF, s. 303)

³⁹ *Notabene*, Głogowski, traktowany przez Andrzeja jako delegat środowiska, które tak skrzywdziło Jankę, jest zafascynowany Grzesikiewiczem: „Pyszny okaz nieuspołecznionego jeszcze bydlęcia, pierwotniaka! pyszny! – myślał Głogowski z zadowoleniem, bo nie lubił ludzi zlepionych z kompromisów. – Jedna bryła, być może, że tylko glina, ale czysta, bez wiórów we łbie” (WRF, s. 169). Równocześnie pogardza nim jako kimś intelektualnie nieskomplikowanym, dzielącym świat jedynie na białe-czarny, niedostrzegającym barw pośrednich. A przecież Reymont ukazuje Andrzeja właśnie w procesie, w trakcie przemiany, pomiędzy skrajnymi jakościami.

⁴⁰ Kłótnie w rodzinie Grzesików-Grzesikiewiczów wynikają nie tylko z różnic indukowanych przez aspiracje awansowe dzieci, to efekty pokoleniowych przetasowań. Pokolenia starsze, standardowo traktowane jako wytyczające reguły postępowania, stają w obliczu pokolenia młodszego, które wyznacza własne reguły. Bunt dzieci przeciwko pokoleniu rodziców (Janka – Orłowski, Józefa i Janek – Grzesikiewiczowie) jest świadectwem zmian społeczno-obyczajowych na przełomie XIX i XX wieku. Dawni podporządkowani zaczynają dyktować zasady.

⁴¹ O roli listów w strukturze powieści młodopolskiej jako elementów budujących fabułę pisał Michał Głowiński. Por. tenże, *Powieść młodopolska. Studium z poetyki historycznej*, prace wybrane, t. 1, red. R. Nycz, Kraków 1997, s. 160–161. W *Fermentach* anonim Świerkoskiego i listy wymieniane między Stasiem a jego matką są przytaczane bez komentarzy odautorskich i traktowane jako pełnoprawne punkty widzenia postaci.

Przemieszczanie się w górę drabiny społecznej nie odbywa się ruchem jednostajnie przyspieszonym, toczy się raczej w rytmie krok do przodu – dwa kroki do tyłu. Sukces materialny nie jest tożsamy z intelektualnym, a relacja z kochaną kobietą – długo jest jednostronna; Janka godzi się wyjść za Andrzeja, ale już w opisie dnia zawarcia związku widać, że raczej poddaje się, niż bierze czynny udział w zaślubinach: „Zdawało się jej, że ją porwał prąd szeroki i tak wolno ją niósł, że nawet nie wiedziała, czy płynie dokąd?” (WRF, s. 376)⁴². Grzesikiewicz wykonuje więc niejako podwójną pracę – stara się awansować, ale najlepiej się czuje, zarządzając pracami w polu, żeni się z ukochaną, lecz długo nie może zapomnieć o jej przeszłości. Zamiast zwycięsko patrzeć w przyszłość, nie może się odciąć od tego, co było. Mam na myśli nie tylko historię Janki, ale także skomplikowane relacje z matką nieumiejącą odnaleźć się w dworskich zwyczajach, z siostrą – którą ceni, a jednocześnie zdaje sobie sprawę z jej zazdrości. Ponadto życie pod jednym dachem z ojcem, którego choroba alkoholowa znacząco odbija się nie tylko na rodzinnych układach, rzutuje również na finanse dworu i gospodarstwa, co znów niekorzystnie odbija się na wzajemnym odnoszeniu się do siebie. Pracowitość

42 Zanim przyjmie oświadczyzny Andrzeja, rozgoryczona stwierdza: „[...] ona, co całe życie włożyła w pragnienia i którą urzeczywistnienie ich kosztowało tyle łez i rozczarowań, ona zostanie na tej nędznej prowincji, wyjdzie za mąż za tego chama! [...] będzie żoną tego karczmarczyka, tego Grzesika!” (WRF, s. 201). Osobną kwestią do rozważenia jest pytanie, czy ślub Janki i Andrzeja jest mezaliansem, a jeśli tak – to dla kogo? Czy dla niej, ponieważ wychodzi za przedstawiciela niższej klasy społecznej (w odległym powinowactwie do Justyny Orzeszkowej poślubiającej Jana Bohatyrowicza w *Nad Niemnem* Elizy Orzeszkowej), acz mogącego jej zapewnić życie jeśli nie bogate, to dostatnie. A może mezaliansem dla Andrzeja jest ślub z Janką – była aktorką, kobietą, która zgadza się wyjść za niego za mąż, ale długo nie akceptuje swojej nowej roli? O społeczno-ekonomiczno-obyczajowych kontekstach małżeństw w XIX wieku pisano m.in. w wieloautorskim tomie *Kobieta i małżeństwo. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX*, zbiór studiów, t. VIII, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, DiG, Warszawa 2004; zob. też A. Lisak, *Miłość, kobieta i małżeństwo w XIX wieku*, Bellona, Warszawa 2009; A. Urbanik-Kopeć, *Matrymonium. O małżeństwie nieromantycznym*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2022. Alicja Urbanik-Kopeć przypomina, że małżeństwo dziewiętnastowieczne często było kontraktem finansowym, swoistą ucieczką przed upokorzeniem (częściej dla kobiet) czy samotnością (co widać w geście Janki), a pojęcie mezalianisu nie musiało odnosić się wyłącznie do różnic klasowych, lecz także intelektualnych, ambicjonalnych. Natomiast Agnieszka Bąbel, analizując przykłady wątku mezalianсового w rodzimej prozie dziewiętnastowiecznej (i wydawanej na początku XX wieku przez debiutujących w ubiegłym stuleciu), przypomina, że małżeństwa osób z różnych środowisk były także starciem odmiennych modeli wychowania, oczekiwań, niekompatybilnych światopoglądów. Naukowiec odwołuje się m.in. do *Ziemi obiecanej* Reymonta, *Bene nati* Orzeszkowej czy *Rajskiego ptaka* Gabrieli Zapolskiej. Zob. A. Bąbel, *Mezalianse, romanse i rozwody*, w: tejsze, *Skandal, gafa, prowokacja. Obraz normy obyczajowej i jej naruszania w polskiej powieści drugiej połowy XIX wieku*, Wydawnictwo NCK, Warszawa 2014, s. 202–217.

i zapobiegliwość Andrzeja oraz pomnażane dzięki nim dochody nie zyskują u ojca najmniejszego uznania, traktuje on syna nie tyle jak pracownika, ale jak parobka, co rusz powtarzając: „dziedzic tu jestem, bo pan tu jestem, słuchać i basta” (WRF, s. 299). Alkoholizm teścia jest także przyczyną konfliktów pomiędzy nim a Janką, nietolerującą jego ekscesów (jak celowe wybrudzenie jasnych mebli błotem; por. WRF, s. 452–452). Krosnowa zamienia się w przestrzeń ścierania się diametralnie różniących się od siebie temperamentów, dążeń, kapitałów kulturowych – w których uwidacznia się, sterująca losami nie tylko Grzesikiewiczów, ale i Zaleskich, Głogowskiego, Stabrowskiej, Stasia i jego przyszłej żony, dynamika sukcesów i klęsk, w różnych zakresach, stale zmuszająca bohaterów do czujności i rewidowania planów.

Przebieg awansu rodziców i rodzeństwa Grzesików-Grzesikiewiczów, choć oczywiście jest fikcją, niemniej jako schemat fabularny wpisuje się w ramy historii ludowej⁴³, za Joanną Krakowską rozumianą jako:

Historia ludowa to historia krytyczna w stosunku do takich narracji, które przyjmują perspektywę czynów, działań, zamierzeń i wyobrażeń wybijających się jednostek i społecznych elit, grup dominujących, panujących i uprzywilejowanych. Może być zatem makrohistoryczną syntezą, opowiedzianą z perspektywy „dolnych 90 procent”, której zbiorowym bohaterem są rządzani, a nie rządzący, biedni, a nie bogaci, ludzie poddani i podporządkowani władzy. Syntezą, która skupia się na mechanizmach tego podporządkowania, na doświadczeniu podboju, eksterminacji, dominacji, zniewolenia, wyzysku. Ale może też być mikrohistorycznym studium – opowieścią o konkretnej społeczności, opowieścią, której, rzecz jasna, nie można podjąć się bez wiedzy na temat reszty świata, bez zewnętrznego kontekstu, ale która dostarcza przede wszystkim konkretnego, namacalnego doświadczenia, biografii poszczególnych. Stąd bliższa jest „historii ludzi”⁴⁴.

Obserwując trajektorie awansu społecznego, nie należy ignorować zbiorowych uwarunkowań historycznych, jak i jednostkowych doświadczeń, które je budują. Bez wątplenia na przebieg awansowych historii wpływ miała płeć kulturowa, a także wyjściowa pozycja społeczna, warunkująca sprawczość bohaterek i bohaterów. Józefa i Andrzej realnie zmieniają siebie i własne otoczenie, ich rodzice jedynie pośrednio (*notabene*, właśnie oni ponoszą największe koszty emocjonalne

⁴³ Odsyłam do monograficznego numeru „Dialogu” (2021, nr 11–12) poświęconego tej kwestii, szczególnie ważne ustalenia w: *Niedosyt. Rozmowa Dobrochny Kałwy i Małgorzaty Szpakowskiej*, <https://www.dialog-pismo.pl/w-numerach/niedosyt> [dostęp: 8.10.2024] oraz Joanny Krakowskiej *Historia ludzi*, <https://www.dialog-pismo.pl/w-numerach/historia-ludzi> [dostęp: 8.10.2024].

⁴⁴ J. Krakowska, *Historia ludzi*...

– stąd napięcia i częste konflikty). Specyfiką narracji awansowych jest pośredniość, przechodzenie – nie zawsze linearne – pomiędzy kolejnymi ułożeniami, w taki sposób przemieszcza się Grzesikiewicz. Natomiast jego (przyszła) żona porusza się po sinusoidzie – od zniechęcenia po entuzjazm, od stagnacji po bunt, od biernego poddania się po aktywną pomoc i zaangażowanie. „Stoję na rozdrożu i nic nie wiem, co pocznę naprawdę [...]” (WRF, s. 207) – wyznaje w rozmowie z dawną znajomą Heleną. To rozdwojenie można uznać za jedną z niewielu stałych w jej życiu, nawet gdy po przyjęciu oświadczyn narrator stwierdza: „Pragnęła spokoju za jaką bądź cenę” (WRF, s. 241).

Janina nie jest pierwszą z młodopolskich bohaterek, której ambicje i marzenia zostały zweryfikowane przez możliwości i ograniczenia środowiskowe. Wracam na chwilę do sygnalizowanego wyżej podobieństwa Orłowskiej do Julii Chomińskiej⁴⁵, nasuwa się ono równie automatycznie jak zestawienie bohaterki Reymonta z Emmą Bovary Gustawa Flauberta (obie bohaterki zostają pochłonięte przez prowincjonalną stagnację⁴⁶). W komentarzach krytycznych widoczne są nawiązania między *Fermentami* a *Fin-de-siècle’istką* Zapolskiej⁴⁷, *Chłopami* Reymonta (Janka i Jagna – o artystycznych inklinacjach – jako postaci tak odstające od środowiska, w którym żyją, że aż skazane przez nie na ostracyzm, o różnym nasileniu)⁴⁸; Kazimierz Wyka jako kontekst przywołał *Lekkomysłną siostrę* Włodzimierza Perzyńskiego⁴⁹ (pokazuje nie tylko klęskę rodzinnej solidarności, ale i chciwość, przedkładanie korzyści ekonomicznych nad relacje).

Wszystkie bohaterki łączy doświadczenie rozczarowania, zderzenia z opinią publiczną, brak wsparcia ze strony rodziny albo przynajmniej niektórych osób do niej należących. Sądzę, że z literackich paralel najciekawsze są dwie. W *sieci* (1899, choć wydana już po publikacji powieści Reymonta) jest pierwsza, ponieważ z usposobienia Julka Chomińska przypomina Jankę – nie tylko tę

45 Wraca niemalże jak refren także u I. Matuszewskiego, *Władysław Reymont...*, s. 303; L. Budreckiego, *Sprawa Władysława Reymonta*, „Pamiętnik Literacki” 1951, z. 1, s. 47–48; G. Legutko, *Komediantka – nierządnica...*, s. 214.

46 Odsyłam do L. Budreckiego, *Sprawa Władysława Reymonta...*, s. 49; J. Sztachelskiej, „Reporteryje” i reportaże..., s. 147–148 (badaczka wskazuje także na podobieństwa między Janką a postaciami z powieści Zapolskiej czy Stefana Żeromskiego); zgadzam się z Anną Nasitowską, że porównanie Emmy i Janki jest finalnie trudne do utrzymania (por. też, *Komediantka...*, s. 297). Owszem, obie egzystują w otoczeniu ludzi poniżej ich oczekiwań i ambicji, niemniej Janka jest silniejsza psychicznie, nie angażuje się w romans z Witowskim (odpowiednik romansów Emmy) nie tyle z przywiązania do Andrzeja, ile z wyrachowania, chęci zachowania tak cennego dla niej spokoju i przewagi nad mężem.

47 Por. I. Matuszewski, *Władysław Reymont...*, s. 303.

48 Por. G. Legutko, *Komediantka – nierządnica...*, s. 208.

49 Por. K. Wyka, *Reymontowska mapa...*, s. 77. *Notabene*, wspomina także o Ewie Pobratyńskiej z *Dziejów grzechu* Stefana Żeromskiego.

z *Komediantki*, lecz przede wszystkim tę, która w *Fermentach* jest bliska ponownego dołączenia do teatralnej trupy Cabińskich, tę czującą, że prowincja, mało ekscytująca codzienność ją pochłonie. Chomińska, chcąc uniknąć stereotypowego losu panny na wydaniu, marzy o byciu malarką⁵⁰, o wyjściu poza ciasny krąg rodzinny⁵¹. Ostatecznie, choć kocha Jerzego Boreńskiego, nie decyduje się na odejście i ślub z nim, przyznając, że nie ma siły znosić negatywnych komentarzy otoczenia, i nie chce żyć w nędzy. Orłowska już wie, na czym polega życie artystki, i gdy pojawia się szansa powrotu do niego, reaguje entuzjastycznie, budzą się dawne marzenia, ale też jej radość nie jest już tak ekstatyczna. Zostając w Bukowcu najpierw z powodu rozpaczy ojca, potem jego choroby, w rzeczywistości wybiera stabilizację zamiast znanej już kapryśności losu aktorki. Drugim z interesujących kontekstów interpretacyjnych w perspektywie oscylacji pomiędzy pozornymi zwycięstwami jest *Fin-de-siècle'istka* Zapolskiej (ukończona w roku 1895, drukowana w odcinkach od 1894, wydana w formie zwartej w 1897). Jej bohaterka, Helena, choć młodsza od Janki o cztery lata (ma lat 18), jest już żoną – nie odnajduje się w nowej roli, czuje się osamotniona, wpłätuje się w niefortunne relacje, fascynuje się spirytyzmem. Decyduje się na powrót do męża, gdy orientuje się, że jest w ciąży – co w jej mniemaniu kończy czas poszukiwania siebie. Orłowska i Helena, choć wtłoczone w rodzinne tryby, chcą żyć⁵² – mimo wszystko, nawet jeśli oznacza to popełnianie błędów czy ostatecznie – akceptację bycia żoną i matką.

Janina godzi się ze swoim losem z wyrachowania, z widoczną obojętnością, poczuciem końca kolejnego etapu, bez pewności otwarcia następnego, odnajduje kruchość, lecz jednak równowagę. Konkrety rzeczywistości pozwalają jej zaadaptować się⁵³

50 Co nie było aż takie niemożliwe, jak przedstawiał to Kisielewski – vide kariera Olgi Boznańskiej czy Anny Bilińskiej-Bohdanowiczowej, Meli Mutter czy Marii Dulębianki. Zob. S. Zientek, *Polki na Montparnassie*, Wydawnictwo Agora, Warszawa 2021.

51 „Czasami ja czuję w sobie siłę lwicy splątanej siecią – chwilami wydaje mi się: szarpnąć raz jeden, a potargam ją i stanę się wolna, a potargam ją i stanę się wolna! [...] Jest tylko jedna rada, ja wiem: uciec z domu. Nie mam, ja nie mam odwagi zburzyć tego wszystkiego” (J.A. Kisielewski, *W sieci*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków 2002, s. 92–93).

52 Katarzyna Badowska wskazuje, że zachłanność Janki na życie w *Fermentach* warunkuje „pojętny pierwiastek witalny”, powodujący, że choć nie bez trudności i z poczuciem jałowości, Orłowska podejmuje kolejne decyzje, szuka choćby złudnego ukojenia. Por. K. Badowska, *Nieznane dusze i fermentujące „ja” – Władysław Reymont o modernistycznych tożsamościach popełnianych*, w: „Wskrzesić choćby chwilę”. Władysława Reymonta zmagania z myślą i formą, red. nauk. M. Bourkane, R. Okulicz-Kozaryn, A. Sell, M. Wedemann, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2017, s. 97–98.

53 Podobnie dowodzi Badowska – detale codzienności dają Orłowskiej-Grzesikiewiczowej asumpt do oswojenia się z nią. Zob. K. Badowska, *Nieznane dusze i fermentujące „ja”*..., s. 109.

w nowym domu, wśród nowej rodziny. Czy to klęska?⁵⁴ Trudno jednoznacznie stwierdzić – powieść o tak zwanej kobiecie z przeszłością i awansującym chłopie napisana przez autora niestroniącego od transponowania w jej fabułę czy konstrukcje bohaterów wątków autobiograficznych, bez wątpienia jest próbą bilansu marzeń, zamierzeń i możliwości ich zrealizowania. Bilans raz jest dodatni, raz ujemny, niekiedy koszty nie zwracają się, ale też pojawiają się niespodziewane zyski. Niełatwe, i zawsze pociągające za sobą negatywne konsekwencje, decyzje, działania podejmowane pod wpływem emocji, przynoszące zaskakujące profity, zmuszają bohaterów do nieustannej czujności, skazując ich na permanentną pracę tożsamościową.

Dlatego też, w podsumowaniu, warto się zastanowić, czy *Fermenty* – powieść obyczajowa, psychologiczna, środowiskowa, zarówno o awansie społecznym (czyli mająca także charakter emancypacyjny), jak i (nierzadko pozornych) degradacjach – nie są li tylko rejestrem pyrrusowych zwycięstw przeplatanych fortunnymi klęskami, ale także zestawem porażek definiowanych za Jackiem Halberstamem⁵⁵ jako nie stan czy efekt, ale proces – niemogący zaistnieć bez choćby mglistej wizji sukcesu. Halberstam pyta:

Jakie byłyby te korzyści, które niesie ze sobą porażka? Być może najoczywistszą z nich jest to, że porażka pozwala nam ująć każącym normom, które dyscyplinują zachowania i kierują ludzkim rozwojem [...]⁵⁶

Dodatkowo, jeśli wziąć pod uwagę optykę feministyczną, porażka kobiety w świecie organizowanym przez męskocentryczne reguły⁵⁷ otwiera pole do zupełnie innego, nie zawsze oczywistego, waloryzowania. Niewykluczone więc, że

⁵⁴ Sądzę, że odczytanie *Fermentów* jako narracji klęski wynika także z pierwotnego tytułu powieści – *W jarzmie*. Zob. K. Wyka, *Reymontowska mapa...*, s. 81–85 czy J. Sztachelska, „Reporteryje” i reportaże..., s. 146. Jarzmo – coś ograniczającego, zmuszającego do pracy, odnoszącego się do zwierząt roboczych, wywołującego ucisk, odbierającego możliwość swobodnego poruszania się, przewija się przez powieść niczym refren: „Prowincja już mnie chwyta – myślała Janka – zaczynam już czuć jarzmo” (WRF, s. 53); „I tak zmaleć, tak zdusić własną duszę, wszystkie pragnienia szerszego życia, wszystkie marzenia nie mające na celu jedynie koryta, tak znikczemnieć, żeby bez szemrania chodzić w jarzmie życia codziennego, przemarnego życia” (WRF, s. 201); „Czuła się zupełnie zdrową i zupełnie zdecydowaną na zerwanie jarzma powtórnie” (WRF, s. 211). Ów lejtmotyw można też traktować jako swego rodzaju tezę, której podporządkowany zostaje świat przedstawiony w powieści – dzięki czemu *Fermenty* zyskują walor powieści tendencyjnej.

⁵⁵ Por. J. Halberstam, *Przedziwna sztuka porażki*, przeł. M. Denderski, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Kraków 2018.

⁵⁶ Tamże, s. 15.

⁵⁷ Por. tamże, s. 17.

wydobywana na plan pierwszy porażka Janki Orłowskiej przyniesie nieoczekiwane korzyści Janinie Grzesikiewiczowej⁵⁸, a awansowy, niełatwy, sukces Andrzeja Grzesika-Grzesikiewicza stanie się odrobinę mniej ambiwalentny, siostra Andrzeja zaś, Józefa, w końcu przestanie udowadniać sobie i innym, że awans społeczny jest dostępny także dla niej. W *Fermentach* mechanika sukcesów i klęsk (rozmaicie rozumianych) rządzi także losami bohaterów drugoplanowych – Janowej, która za szansę córki kształcenia się, zdobywania społecznej i kulturalnej ogłady, płaci odseparowaniem od niej, postępującym luzowaniem matczyno-córczanej więzi; Stabrowskiej – prowincjonalnej literatki, nieposiadającej wystarczających kompetencji ani talentu, by się wybić; muzykalnej Zaleskiej – marzącej o wyprowadzce z prowincji i zamieszkaniu w Warszawie, utopijnym miejscu łatwo osiągalnej sławy i docenienia. Powieść Reymonta jest więc swego rodzaju mikropanoramą (nie)spełnionych marzeń, i dążeń, których efekty nierzadko odbiegają od wyjściowych założeń – co nie musi być tożsame z klęską.

Bibliografia

- Baczyński Stanisław, *Władysław St. Reymont. Komedianka-Fermenty-Sprawiedliwe-Chłopi-Rok 1794*, Dom Książki Polskiej, Warszawa 1927.
- Badowska Katarzyna, *Nieznane dusze i fermentujące „ja” – Władysław Reymont o modernistycznych tożsamościach popękanych*, w: „Wskrzesić choćby chwilę”. *Władysława Reymonta zmagania z myślą i formą*, red. nauk. M. Bourkane, R. Okulicz-Kozaryn, A. Sell, M. Wedemann, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2017, s. 97–98.
- Bąbel Agnieszka, *Skandal, gafa, prowokacja. Obraz normy obyczajowej i jej naruszania w polskiej powieści drugiej połowy XIX wieku*, Wydawnictwo NCK, Warszawa 2014.
- Budrecki Lech, *Sprawa Władysława Reymonta*, „Pamiętnik Literacki” 1951, z. 1, s. 47–48.
- Büthner-Zawadzka Małgorzata, *Warszawa w oczach pisarek. Obraz i doświadczenie miasta w polskiej prozie kobiecej 1864–1939*, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 2014, <https://doi.org/10.4000/books.iblpan.7267>
- Czachowski Kazimierz, *Obraz współczesnej literatury polskiej 1884–1933*, t. 1: *Naturalizm i neoromantyzm*, Państwowe Wydawnictwa Książek Szkolnych, Lwów 1934.

⁵⁸ „Tak jak żyję, żyć muszę, bo inaczej nie umiałam. Przekona się pan sam, że to nie jest zbrodnia takie życie, lecz tylko obowiązek mój społeczny” (WRF, s. 455).

- Dobkowska-Kubacka Joanna, *Przyszedł czas na ruch kobiet poważnych. Kampania o prawo do wykształcenia i pracy zawodowej, w tym artystycznej, kobiet wywodzących się z ziemiaństwa i inteligencji w latach 1864–1914 w Królestwie Polskim*, Wydawnictwo Avalon, Kraków 2024.
- Doświadczenie prowincji w literaturze polskiej II połowy XIX i XX wieku*, red. E. Paćzoska, R. Chodźko, Filia Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku, Białystok 1993.
- Freud Zygmunt, *Wyparcie*, przeł. M. Poręba, w: Z. Rosińska, *Freud*, wyd. 2, Państwowe Wydawnictwo Wiedza Powszechna, Warszawa 2002, s. 259–269.
- Gawin Magdalena, *Spór o równouprawnienie kobiet (1864–1939)*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2015.
- Głowiński Michał, *Gry powieściowe. Szkice z teorii i historii form narracyjnych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1973.
- Głowiński Michał, *Powieść młodopolska. Studium z poetyki historycznej*, prace wybrane, t. 1, red. R. Nycz, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków 1997.
- Górnicka-Boratyńska Aneta, *Stańmy się sobą. Cztery projekty emancypacji (1863–1939)*, Świat Literacki, Izabelin 2001.
- Górska Urszula, *Drogi wolności. Ruch emancypacyjny kobiet w monarchii habsburskiej na podstawie publicystyki i twórczości literackiej w latach 1867–1918*, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 2016.
- Halberstam Jack, *Przedziwna sztuka porażki*, przeł. M. Denderski, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Kraków 2018.
- Iwanowska (Krzymuska) Maria, *Władysław Reymont: Komediantka, Fermenty, Ziemia obiecana. Szkice i obrazki*, [b.m.w.] 1899, s. 324–345.
- Kisielewski Jan August, *W sieci*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków 2002.
- Kłosińska Krystyna, *Fantazmaty. Grabiński – Prus – Zapolska*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2004.
- Kłosińska Krystyna, *Feministyczna krytyka literacka*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2010.
- Kobieta i małżeństwo. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX*, zbiór studiów, t. VIII, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, DiG, Warszawa 2004.
- Krakowska Joanna, *Historia ludzi*, „Dialog” 2021, nr 11–12, <https://www.dialog-pismo.pl/w-numerach/historia-ludzi>
- Krzyżanowski Julian, *Władysław St. Reymont, twórca i dzieło*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Lwów 1937.
- Leder Andrzej, *Nienapisana epopeja, kilka uwag o zapomnianym wyzwoleniu*, „Teksty Drugie” 2017, nr 6, s. 58–59, <https://doi.org/10.18318/td.2017.6.4>
- Legutko Grażyna, *Komediantka – nierządnicą – rewolucjonistką. Kreacje emancypantek w prozie modernistycznej*, w: *Przemiany dyskursu emancypacyjnego*

- kobiet*, seria II, Perspektywa polska, red. nauk. A. Janicka, C. Fournier-Kiss, B. Olech, wstęp i układ tomu A. Janicka, Wydawnictwo Stowarzyszenia Absolwentów Wydziału Prawa, Białystok 2019, s. 289–304.
- Lisak Agnieszka, *Miłość, kobieta i małżeństwo w XIX wieku*, Bellona, Warszawa 2009.
- Litwinowicz-Drożdź Małgorzata, *Zmiana, której nie było. Trzy próby czytania Reymonta*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2019.
- Matuszewski Ignacy, *Władysław Reymont (ewolucja talentu)*, w: I. Matuszewski, *Twórczość i twórcy. Studia i szkice estetyczno-literackie*, Nakład Gebethnera i Wolffa, Warszawa 1904, s. 177–202.
- Meducka Maria, *Artystki o sobie. Pamiętniki polskich artystek sprzed 1939 roku*, w: *Kobieta i kultura. Kobiety wśród twórców kultury intelektualnej i artystycznej w dobie rozbiorów i w niepodległym państwie polskim*, t. IV, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, DiG, Warszawa 1996, s. 211–221.
- Nasiłowska Anna, *Komediantka*, w: ...czterdzieści i cztery. *Figury literackie. Nowy kanon*, red. M. Rudaś-Grodzka i in., Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 2016, s. 294–306.
- Niedosyt. *Rozmowa Dobrochny Kałwy i Małgorzaty Szpakowskiej*, <https://www.dia-log-pismo.pl/w-numerach/niedosyt>
- Reymont Władysław Stanisław, *Fermenty*, w: W.S. Reymont, *Dzieła wybrane*, t. V, posłowie E. Korzeniewska, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1957, s. 269.
- Showalter Elaine, *Krytyka feministyczna na bezdrożach*, przeł. I. Kaniowska-Blackwood, przekład przejrzał R. Nycz, „Teksty Drugie” 1993, nr 4/5/6, s. 115–146.
- Skrendo Andrzej, „Nocny złodziej jabłek” – Henryk Bereza i nurt chłopski w prozie polskiej, „Teksty Drugie” 2017, nr 6, s. 36–53, <https://doi.org/10.18318/td.2017.6.3>
- Sobieraj Tomasz, *Czasoprzestrzeń prowincjonalnego miasteczka w polskiej prozie dziewiętnastowiecznej*, w: *Prus i inni. Prace ofiarowane prof. Stanisławowi Ficie*, red. J.A. Michalik, E. Paczoska, Wydawnictwo KUL, Lublin 2003, s. 297–313.
- Szczuka Kazimiera, *Kopciuszek, Frankenstein i inne. Feminizm wobec mitu*, eFKa, Kraków 2001, s. 104–106.
- Sztachelska Jolanta, „Reporteryje” i reportaże. *Dokumentarne tradycje polskiej prozy z 2 poł. XIX wieku i na początku XX wieku*. Prus – Konopnicka – Dygasiński – Reymont, Wydawnictwo Filii Uniwersytetu Warszawskiego, Białystok 1997, s. 142–148.
- Sztachelska Jolanta, *Reymont, filistry i miejskie fenomeny*, w: *W kręgu Młodej Polski. Studia i szkice*, red. J. Sztachelska, seria III, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 1998, s. 123–139.
- Urbanik-Kopeć Alicja, *Matrymonium. O małżeństwie nieromantycznym*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2022.
- Wyka Kazimierz, *Reymontowska mapa polskiej prowincji*, w: K. Wyka, *Reymont, czyli ucieczka do życia*, oprac. B. Koc, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1979, s. 119–177.

Zacharska Jadwiga, *Bohaterki utworów Reymonta w jarzmie obowiązku*, w: *Inny Reymont*, red. W. Książek-Bryłowa, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2002, s. 151–154.

Zacharska Jadwiga, *Filister w prozie fabularnej Młodej Polski*, DiG, Warszawa 1996.

Zientek Sylwia, *Polki na Montparnassie*, Wydawnictwo Agora, Warszawa 2021.

Żadziłko-Sztachelska Jolanta, „Tajemnice stacji kolejowej”, w: *Doświadczenie prowincji w literaturze polskiej II połowy XIX i XX wieku*, red. E. Paczoska, R. Chodźko, Filia Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku, Białystok, 1993, s. 28–31.

Anna Pekaniec, doktorka habilitowana, profesorka UJ, zatrudniona w Katedrze Krytyki Współczesnej na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Historyczka literatury, autorka trzech monografii: *Czy w tej autobiografii jest kobieta? Kobięca literatura dokumentu osobistego od początku XIX wieku do wybuchu II wojny światowej* (2013), *Autobiografki. Szkice o literaturze dokumentu osobistego kobiet* (2020), *Uskoki i kontynuacje. Literatura kobiet w pierwszych dekadach XX wieku* (2023), jak również wielu tekstów naukowych opublikowanych w tomach zbiorowych i czasopismach naukowych, np. „Ruch Literacki”, „Pamiętnik Literacki”, „Wielogłos”, „Zagadnienia Rodzajów Literackich”, „Autobiografia. Literatura. Kultura. Media”. Założycielka i kierowniczką Pracowni Badań Biografii i Autobiografii (WP UJ), współpracuje też z Ośrodkiem Badań Literatury Dziecięcej i Młodzieżowej (WP UJ). Jej zainteresowania badawcze obejmują: autobiografie i epistolografie kobiet, literaturę niefikcjonalną, historię literatury kobiet (od wieku XIX do współczesności), feministyczną krytykę literacką, rodzimą literaturę i krytykę przedziału XIX–XXI wiek.